

PIESN O OBLEZENIU

Jasney Gory /
CZESTOCHOWSKIEY.

KTo chce slyšet nowine Klastoru swietnego /
Jasney gory Naswietsey Pannie oddanego.
Niechay vch nákloni náprzedziwne spráwy /
Ktore raczył obíawít Bog w Polsce lástáwy.
Przysluchay sie co żywo wšytkie ziemskie kraie /
Przedziwne Jasnogorskiej Panny obyczáie :
Wmáżaycie ktora nas ze wšytká Korona /
Chowála przez te czasy pod swojá obrona.
Záinšony ná oblow Orlá lecz chytrého /
Szwedow Lep / za iey stráža nieprzyšedl dó tego.
Abymiał z iey šwiátnice miec swoje ležyšto /
Musiał z tamtád wedrowác spuścíwšy lep ništo.
Rozdárł inž byl šeroko y ná iey dziewicztwo /
Pášeza sw. ta bestya gdyž drogie dziewicztwo.
Oney przy Czestochowie zdawná poswieczono /
Miedzy psy Luteránskie chciál miec rozdziłone.
Przy



Przysło woysła na Kłasztor dwanaście Cystacy /
Ktore pod nim leżalo blisko dwóch Miesięcy:
Pokylałac wstawa nie aby sie poddali /
Lecz sławni obleżency na to nic nie dbali:
Jeżeli zdrada przemysla w marwia sie pobożnie /
Owi iednak strażnicy mieli sie ostrożnie:
Znając dwa popazurach / Willa polrytego /
Wroga skora widzeńcy coś mi nabożnego.
Wiec już nie zliczonemi w okol Sylwachami /
Jasna gore otacza różnemi działami.
Pół ćwierci roku strzela już sie ziemia kuśi /
I tak nie niewsporając zabierać sie musi.
Gucza działa / granaty / muskiety / kobyly /
Owe temu iednak nie szkody nieczyniely.
Jak też przedko granaty na Kłasztor latały /
Tak przedko kuswym mistrzom na zad sie wracały
: Przestał Miler sromot a przed sie wziecia swego /
W nocy husce pozwoził co do namniey siego.
I sam sie też gdzieś podział przez żadne / odwołali /
Przysięgli już nie dobywać spady na Polaki.
Coż to jest hardy Szwedzie ze sie ztad rumunie /
Czy sie na swych dostatkach czy w mocy nie czunieś
Milezy bluźnierca. milezy iezyl Heretycki /
Nie życzy sobie więcej talowey potyczki.

O Pán

O Panno Czesłochowska / Judoż tożniaca /
Czyś nie ty w ten czas była ten pogrom czyniaca.
Ktoras w rożnych potrzebach w rozmaite strony /
Zachodziła slugom swym dodając obrony.
Tyś ci to Cna Ryczerko / te Szwedy gromiła /
Tyś ogniście gránaty płaszczem swym gaśiła.
Cz na murách gory swe ogromnie stawiła /
Co stras nieprzyjacielska ná oko widziła.
O potrzytyroc szczęśliwa goro Czesłochowska /
Na ktorey tak obecnie miejska Matka Boska.
A ktorzy sie wdąia do niey w swey potrzebie /
Wszystko otrzymawąia iako by był w Niebie.
Wiec już wszyscy / a wszyscy do niey sie zbiegamy /
Boga Rodzicy Pannie częśc chwały dawamy.
Ktora Nieprzyjacioly Samá pogromiła /
Wrociwszy złoty poły laskę obdarzyła.
Bron nasz dzewo żywota od śmierci morowy /
Zá twoim ci owocem niech będziemy zdrowi
Niech wiecey nieprzyjaciół Polski nieplodnie
Ale iedną złości swey zapłatę weźmie.
O goro Czesłochowska / wielceś sie wstawiała /
Ześ sie nieprzyjaciółom tak meżnie stawiała.
Ktorzy już prawię chcieli dostać cie koniecznie /
Niech twoja sława słyńie náwiek wielowiecznie
A M E N.

PIESN

PIESN

NASWIETSZEY PANNIEMARYEY

Gwiazdo Morza / ktoras mlekiem zbawiciela karmi /
 Tyś smierć y szep. który wśsepił piwosy rodzić skuszyła
 Sliczna gwiazdo rąć nam teraz wstronić niebo strzega /
 Ktore trapi cięskim morem zerwad ludzkie w bogie.
 O lekarzo Chrześcijańska / rąć nas chorob pozbawie /
 Co nie zdoła ludzka siła / rąć yś v Syni sprawić.
 Odwroć od nas głod mor cięski / zachoway krwawy wojny /
 Wyzej zdrowia y żywych lat / rąć nam dać wielk spokoyny.
 A my ciebie z Bogiem Oycem / z Duchem świętym społecznie /
 o malic y twoj Mátke sławieć bedziem na wielki wiecznie /
 Wyssłuchay nas gdyż tobie Syn odmowić nie nie może /
 Opatro nas dla prosby Mátki twoey o Jezu wleczny Boże.

M W E N.

